

# WIADOMOŚCI

16 STYCZEŃ - 15 LUTY 1991

## ZAMBROWSKIE

### OD REDAKCJI

Drogi Czytelniku!

Utrzymanie regularności w przypadku takiego pisma jak „Wiadomości Zambrowskie” jest rzeczą niełatwą. Dlatego wydajemy obecnie numer podwójny (5-6) o zwiększonej objętości. Przepraszamy, będziemy starali się zachować właściwy rytm w przyszłości.

Autorem nowej winiety „Wiadomości Zambrowskich” jest Zygmunt Pecko. Dziękujemy!

### W rocznicę Powstania Styczniowego



Minęło wiele lat od chwili, gdy Polacy w styczniu 1863 roku chwycili za broń aby walczyć o niepodległość. Bezpośrednią przyczyną wybuchu Powstania Styczniowego stała się słynna „branka” młodych mężczyzn – Polaków do armii rosyjskiej – żandarmerii Europy. W ten sposób chciano osłabić wolę narodu polskiego dążącego do wolności i niepodległości.

Pomimo ofiarności i poświęcenia walka zakończyła się porażką i represjami: wyrokami śmierci, zsyłkami na katorgę, konfiskatami majątków. Przelana krew nie została jednak zapomniana. Nie wolno w dalszym ciągu o tym zapominać gdyż historia lubi się powtarzać. Po 128 latach od tamtych dni powtórzyła się „branka” tylko nie u nas, a u naszego sąsiada, z którym współżyjemy od wieków – na Litwie.

Zamieszczone obok zdjęcie zostało wykonane w latach dwudziestych XX wieku i przedstawia Marcelę Jakubowskiej (1834-1927) – powstańca z roku 1963. M. Jakubowski brał udział w walkach z wojskami rosyjskimi w czasie powstania w okolicach Zambrowa.

Zdjęcie pochodzi ze zbiorów rodzinnych, a udostępnił je i wyraził zgodę na reprodukcję praprawnuk M. Jakubowskiego – Adam Tyszką, za co chcę mu serdecznie podziękować.

I. Chyliński

## Quo vadis bawełno? (2)

Rozmowa z:

Panem Egeniuszem Skarżyńskim – 45 lat, żonaty, czworo dzieci (żona nie pracuje zawodowo), wykształcenie średnie włókiennicze. W 1980 roku pełnił funkcję wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność” w ZZPB w Zambrowie, w 1989 roku był jednym z działaczy odtwarzających ten związek w zakładzie. Obecnie pełni funkcję skarbnika, pracuje w ZZPB 31 lat.

Panem Januszem Niemirą – 35 lat, żonaty, dwoje dzieci, wykształcenie średnie włókiennicze. W związku pełni funkcję wiceprzewodniczącego, pracuje w ZZPB jako mechanik od 12 lat.

W poprzednim numerze „Wiadomości Zambrowskich” ukazała się rozmowa z dyrektorem ZZPB w Zambrowie, Panem Ryszardem Korolczukiem. Uzupełnieniem

c.d. na str.2

### W numerze:

- W rocznicę Powstania Styczniowego
- Quo vadis bawełno? (2)
- Dzieje gminy żydowskiej w Zambrowie
- Jaką prasę czytamy w Zambrowie?
- Wojna o wojewodę (ciąg dalszy)

## Jaką prasę czytamy w Zambrowie

Jaką prasę czytamy w Zambrowie?

Rozmowa z p. Edwardem Wawrzyniakiem, kierownikiem Ekspedycji Prasy w Zambrowie.

– Proszę przedstawić naszym czytelnikom swoją firmę.

W Ekspedycji Prasy w Zambrowie pracuje 7 osób na pełnych etatach i 1 osoba na 1/2 etatu. Są to: kierownik, 3 referentów, 3 sprzedawców pozaprasowych. Sprzątaczką pracuje na 1/2 etatu. Nie posiadamy własnego transportu. Mamy umowę z kierowcą TAXI – w ten sposób dostarczamy prasę do kiosków.

– Jaki rejon obsługuje Ekspedycja Prasy w Zambrowie?

Obsługujemy rejon obejmujący miasto i gminę Zambrow oraz gminy Kolaki, Rutki, Szumowo, Andrzejewo, Wygoda, Czyżew, Zaręby Kościelne, Boguty-Pianki, Ciechanowice i Nur. Na terenie tym znajduje się aktualnie 42 punkty sprzedaży detalicznej. W samym Zambrowie jest ich 16.

– Jaką ilość prasy rozprowadzacie?

Jeśli chodzi o ilość tytułów to jest ich ok. 300, w tym ok. 25 zagranicznych. Dokładnej ilości tytułów nie mogę podać, gdyż ulega ona zmianom. Obecnie jedne pisma upadają, inne powstają. Natomiast nakład rozprowadzanej przez nas prasy wynosi w zwykły dzień ok. 4000 egz., zaś pod koniec tygodnia ok. 12000 egz.

– W jakich warunkach pracujecie?

c.d. na str. 2

# Quo vadis bawełno? (2)

dokończenie ze str. 1

temtego artykułu jest rozmowa z pp. Skarżyńskim i Niemirą – przedstawicielami NSZZ „Solidarność” w ZZPB.

– *Jak układa się współpraca „Solidarności” z dyrekcją?*

W chwili obecnej zawiązała się ścisła współpraca między dyrektorem, Radą Pracowniczą a związkami. Wiele osób wchodzących w skład Rady należy do „Solidarności”. Problemów jest masa i trzeba je wspólnie rozwiązywać. Musimy tworzyć nową sytuację, która będzie dawała pewne zabezpieczenie socjalne, a jednocześnie konieczne jest podejmowanie działań zmierzających do wprowadzenia przedsiębiorstwa z recesji.

– *Co zrobili związki zawodowe, gdy produkcja zakładu spadła gwałtownie? Czy zaczęły się zwolnienia grupowe i jak wyglądała restrukturyzacja załogi?*

Zatrudnienie ogółem we wrześniu 1990 roku w stosunku do września 1989 zmniejszyło się o 218 osób. Zwolnień grupowych nie było. Zmniejszenie zatrudnienia nastąpiło poprzez:

– rozwiązanie umowy o pracę z osobami pracującymi w niepełnym wymiarze czasu pracy a jednocześnie pobierających świadczenia ZUS (emerytury lub renty) – dotyczyło to 34 osób

– odejścia na emerytury po osiągnięciu wieku emerytalnego – 66 osób

– odejścia na emerytury po przepracowaniu 35 lat (kobiety) i 40 lat (mężczyźni) – 110 osób

Udział pracowników na stanowiskach robotniczych do ogółu zatrudnionych w tym roku wzrósł i wynosi ok. 91%. Udział pracowników na stanowiskach nierobotniczych (łącznie z mistrzami) zmalał do ok. 9% i jest najniższy w całej branży bawełnianej.

Wzrosła rola i ranga mistrza jako organizatora produkcji w pełni odpowiedzialnego za kierowanie zespołem pracowniczym. Nastąpiło to w wyniku wprowadzenia nowej organizacji pracy. Zmniejszono obsadę mistrzów o 24 ciaty. Teraz ich odpowiedzialność za organizowanie produkcji jest o wiele większa niż poprzednio. Na pewno wielu z nich z chęcią wróciłoby do dawnego systemu, ale muszą iść z postępem, który wymusza obecną sytuację. Oni też będą oceniać ludzi pracujących pod ich nadzorem. Wiemy, że jest to trudne i nie zawsze obiektywne – stąd nasza rola w opracowaniu takiego systemu plac, który byłby jasny i odzwierciedlał trud robotnika oraz wszystkich towarzyszących służb. Obecny system unifikujący płace powoduje wiele niezadowolonych. Jest to problem palący, i nasze działania będą szły w kierunku zastąpienia go systemem lepszym. Mistrz powinien być nie tylko nadzorcą, ale przede wszystkim dobrym organizatorem. Krótkie serie materiałów wymuszają działania, które być może nie są zauważane przez pracownice, ale mistrz powinien tak ustawić pracę, aby była ona efektywna i perfekcyjna. Być może nie wszyscy robotnicy to sobie uświadamiają, ale przyszłość pokaże, że działania te są słuszne.

Spowodowaliśmy również wprowadzenie wynagrodzeń na stanowiskach wg. systemu dniówkowego, tj. płacę za przepracowane godziny. Poprzednie sposoby wynagradzania: akordowy bezpośredni, współzależny itd. powodowały wiele nieporozumień wśród załogi, dosłownie wrywano sobie surowce, aby zabezpieczyć ciągłą pracę. Niektóre robotnice rozpoczynały swoją pracę wcześniej, pracowały po 10 godzin, aby mieć więcej wątków czy przędzy, co pociągało za sobą bałagan i niepewność. Teraz mają spokój i pewien komfort psychiczny. Prace wymusza maszyna a robotnik jest od tego, żeby dbał o najlepszą jakość swego wyrobu, bowiem musimy być konkurencyjni na rynku.

– *Czy mogliby panowie uzasadnić pracę na trzecią zmianę?*

Jesteśmy świadomi, że to jest zło konieczne, podyktowane obecną sytuacją, w jakiej znalazła się fabryka. Robimy krótkie partie materiału, pod życzenie klienta. Założenie osnowy na maszynę jest dość pracochłonne, więc ciągła zmiana oprzyrządowania w zależności od partii tkaniny powodowałaby duże straty czasu i niepotrzebną pracę. W ramach oszczędności niektóre maszyny pracują całą dobę. Poza tym nieliczne z nich wymagają ok. 2-3 godzin rozruchu, co automatycznie skracza czas produkcji. Jeżeli jednak sytuacja nasza się poprawi – zrezygnujemy z pracy nocnej. Chcemy mieć ładne, wypoczęte kobiety, bez żyłaków na nogach. W ramach przegrupowań przeniesiono też kilka osób z administracji do bezpośredniej produkcji. Mimo że zyskiwały na płacy – niechętnie przechodziły na nowe stanowiska. Wybieraliśmy przy tym osoby najmłodsze, z niewielkim stażem, choć zdarzało się, że i starsze panie dobrowolnie przechodziły na produkcję.

Chcemy być na rynku jako zakład sprzedający gotowe tkaniny (jest to bardziej opłacalne), mimo że nie posiadamy wykańczalni i musimy we własnym zakresie organizować dalszą obróbkę tkanin. Sprowadzaliśmy dotąd z ZSRR niskie gatunki bawełny, ale mimo tego nasze wyroby odznaczały się względnie dobrą jakością. W cenie wyrobu zawarte są koszty transportu i prac wykończeniowych, a mimo to cena produktu finalnego jest stosunkowo niska i konkurencyjna dla innych zakładów.

Mieliśmy podpisaną z Fastami umowę na okres 5 lat na mocy której sprzedawaliśmy im około 90% naszej tkaniny. W styczniu umowa została przez Fasty zerwana i teraz musimy sami sobie radzić ze sprzedażą. Utworzyliśmy sklep zakładowy, reklamowaliśmy nasze produkty z Polskim Radiem (w miesiącach letnich). Podjęliśmy się tych zadań wspólnie z dyrekcją, ponieważ „wszyscy jedziemy na tym samym wózku” i chcemy istnieć dalej jako zakład produkcyjny. Liczymy, że w 1991 roku zmieni się sytuacja gospodarstwa.

– *Wiemy, że mieliście kłopoty z zapewnieniem surowca do produkcji. Czy była w tym wasza nieporadność i opieszałość?*

Nie podobnego. Nasz dotychczasowy dostawca, ZSRR, przeżywa obecnie duże kłopoty gospodarcze i dlatego są trudności z zakupem bawełny. Można było podpisywać kontrakty z producentami w poszczególnych republikach, ale w chwili obecnej (kiedy autoonomia republik nie jest zalegalizowana prawnie) granicą radziecką jest zamknięta dla kontaktów handlowych tych republik z Polską. Nasze państwo może podpisywać kontrakty z rządem ZSRR, a w tym przypadku z centralami moskiewskimi. Poza tym w handlu z ZSRR mamy jako państwo duże saldo dodatnie (ponad 5 mld rubli) i w tej sytuacji jego dalsze powiększanie jest bezcelowe.

c.d. na str. 3

## KOLUMNNA ZWIĄZKOWA

W dniu 27.01.1991 r. odbyło się Walne Zebranie Delegatów Oddziału NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze w Zambrowie.

Na którym podjęto następujące uchwały.

### Uchwała Nr 1

Zebranie delegatów jednoznacznie opowiada się za zniesieniem podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń.

Zniesienie popiwku i kształtowanie samoregulującego zatrudnienia.

### Uchwała Nr 2

Udział w wyborach do Parlamentu.

Zebranie delegatów podjęło decyzję o nie wystawianiu Własnych kandydatów.

Zebranie postanowiło poprzeć kandydatów z najlepszym programem wyborczym bez względu na przynależność polityczną.

Zebranie upoważnia Zarząd Oddziału NSZZ „Solidarność” w Zambrowie do wskazania kandydatów godnych poparcia.

### Uchwała Nr 3

Zebranie delegatów Oddziału w Zambrowie występuje do Wojewody o szybkie przygotowanie sposobu rozwiązania problemu nadmiernego bezrobocia w naszym Rejonie a także Województwie.

Dotychczasowy brak opracowanej koncepcji na ten temat uniemożliwi całemu województwu skorzystania z ewentualnych funduszy z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej.

W terminie do 15.02.1991 r. oczekujemy na przesłanie opracowanej powyższej koncepcji.

ciąg dalszy na str. 7

Redakcja „Wiadomości Zabrowskich” otrzymała od historyka z Białegostoku Tomasza Wiśniewskiego, propozycję opublikowania materiału o dziejach gminy żydowskiej w Zambrowie. Uważamy, że historia naszego miasta nie jest ani dobrze znana, ani całościowo opracowana. Dlatego materiał ten w istotny sposób uzupełnia naszą wiedzę o przeszłości Zambrowa.

Dziękujemy Panu Tomaszowi Wiśniewskiemu, że zaproponował „Wiadomościom Zabrowskim” publikację swego opracowania.

Tomasz Wiśniewski

# Dzieje Gminy Żydowskiej w Zambrowie

Od lat zajmuję się historią Żydów na terenie Białostoczczyzny, głównie obszaru obecnego województwa białostockiego. Przez te lata jednakże zebrałem również sporo informacji na temat gmin żydowskich województwa łomżyńskiego, w tym także Zambrowa, które chciałbym zaprezentować czytelnikom...

Tekst ten oczywiście nie pretenduje do opracowania stricte naukowego. Uznałem wszakże, iż warto w przystępny sposób i w popularnej formie przybliżyć mieszkańcom Zambrowa dzieje licznej i dobrze zorganizowanej społeczności żydowskiej tego miasta. Być może niektórzy mieszkańcy Zambrowa posiadają materiały dotyczące przedmiotu artykułu i mogą podzielić się relacjami; w szczególności poszukuję starych zdjęć Zambrowa a w główne mierze starych zdjęć synagogi zambrowskiej lub też żydowskiego cmentarza. Kon-

takt: T. Wiśniewski, Białystok, Bema 95/99.

xxx

Już w XV wieku książę mazowiecki Janusz II „zastał już Zambrów miastem prawem chełmińskim rządzącym się i dla polepszenia stanu jego, przywilejem z r. 1479 dwa jarmarki mu nadał...”<sup>1</sup>

Żydzi w Zambrowie osiedlili się i założyli gminę żydowską (synagoga, cmentarz żydowski i mykwa-łaźnia żydowska) w XVIII wieku. Badacz dziejów Żydów Podlasia Anatol Leszczyński w swojej fundamentalnej pracy odnotowuje, iż w 1765 roku w Zambrowie przebywał jeden żydowski arendarz (przypuszczalnie arendował, dzierżawił karczmę lub miejscowy szynk).<sup>2</sup>

Z kolei historyk żydowski Mordechaj Nadav wzmiankuje iż w latach 60-tych XVII wieku w Zambrowie istniała niewielka gmina żydowska.<sup>3</sup> Spis Żydów Korony przeprowadzony w 1765 roku odnotował istnienie tzw. „Parafii Zambrowskiej czyli przykahałku do tegoż kahału...”. Odnotowano wówczas 197 Żydów, trudno jednak stwierdzić jak wielu Żydów mieszkało w samym Zambrowie. Przypuszczalnie jednak z górą półtorej setki mieszkańców — Żydów przebywało w schyłku osiemnastego stulecia w mieście. Zambrów administracyjnie należał w tym czasie do Ziemi Łomżyńskiej, województwa mazowieckiego.<sup>4</sup> Zasadzenia Żydów w Zambrowie jak się wydaje dokonała pobliska, starsza gmina żydowska w Jabłonce. Na tamtejszym także cmentarzu żydowskim chowano pierwszych zmarłych Żydów z Zambrowa. Bardzo masowy napływ Żydów do Zambrowa nastąpił na początku XIX wieku. Gmina w Jabłonce na przełomie XVIII i XIX wieku była już znacznie mniejsza niż zambrowska (92).

ciąg dalszy na str. 4

## PODZIĘKOWANIA!

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna oraz Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka w Zambrowie składają serdeczne podziękowanie naszym ofiarodawcom, którzy swoją pomocą i zaangażowaniem przyczynili się do poprawy warunków materialnych naszych pociech. Te słowa zostają skierowane do Pani Haliny Słabej, zamieszkałej w Zambrowie, za przekazaną kwotę 300.000 zł oraz Samorządowi Szkolnemu przy Szkole Podstawowej w Sienicy Lipusach (gmina Czyżew) za kwotę 280.000 zł. Otrzymane pieniądze zostały przeznaczone na dofinansowanie dwóch książeczek mieszkaniowych naszych wychowanków.

Dzieciom ze szkół podstawowych nr 4 i 5 w Zambrowie oraz w Oldakach przekazujemy serdeczne słowa podziękowania za zebrane i dostarczone upominki gwiazdkowe dla naszych wychowanków.

Jest nam niezmiernie miło, że o naszych dzieciach pamiętają właściciele Zakładu Cukierniczego przy ul. Mazowieckiej w Zambrowie — Państwo II. i II. Nietubyć, którzy co jakiś czas przekazują nam bezpłatnie smaczne pączki, urozmaicając zimowy jadłospis.

Jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni za pamięć i troskę okazywaną w różny sposób naszym dzieciom.

Wszystkim ofiarodawcom życzymy wiele radości i samych sukcesów w Nowym Roku 1991.

J. Paździor

Komitet Odbudowy Pomnika Powstania Styczniowego w Zambrowie dziękuje ofiarodawcom za wsparcie naszej inicjatywy:

Panu Andrzejowi Bączykowi za przekazanie 100.000 zł.

Panu Mieczysławowi Gołaszewskiemu za przekazanie 100.000 zł.

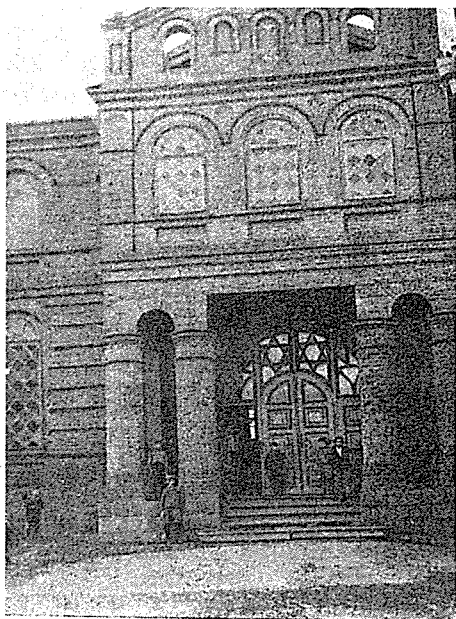
Panu Tadeuszowi Saniewskiemu za przekazanie 100.000 zł.

Panu Ryszardowi Kowalikowi za przekazanie 100.000 zł.

Panu Henrykowi Kowalikowi za przekazanie 100.000 zł.

Pani Wandzie Giro za przekazanie 100.000 zł.

Panu Tadeuszowi Czartoryskiemu za przekazanie 100.000 zł.



הכניסה לבית הכנסת — דער איינגאנג אין שול  
The entrance of the Synagogue

Wejście do synagogi w Zambrowie  
(ze zbiorów T. Wiśniewskiego)

# Quo vadis bawelno? (2)

ciąg dalszy ze str. 2

— *Mimo tych kłopotów zakład funkcjonuje. Mówi się tu i ówdzie, że produkcja zostanie wstrzymana. Co zwiąże na to?*

Nie przewidujemy zatrzymania produkcji, a plotka ta powstaje sztucznie, bo nie wszystkim podobają się nowe porządki. Obecnie dostajemy kredyty bankowe wysoko oprocentowane (nawet do 61% w stosunku rocznym).

— *Czy nie obawiacie się, że bank odmówi kredytu?*

Gdyby tak się stało, żadna ze stron nie by nie zyskała. Żyjemy z bankiem w zgodzie bo dzięki tak wysokim odsetkom bank zarabia a udzielane kredyty warunkują pracę ludzi w naszym zakładzie. Jest to więc wzajemna zależność. Od wielu lat działa się tak, iż środki wypracowane przez przemysł lekki były przeznaczane na dotacje do nierentownych hut i kopalń, po prostu okradano nas i dlatego nie mamy własnych pieniędzy. Musimy więc brać kredyty. Gdyby wprowadzono prywatyzację na obecnym etapie funkcjonowania fabryki — nie by ona nie zyskała a pieniądze ze sprzedaży akcji zasiliłyby nie kasę zakładu ale budżet państwa. Dlatego między innymi ostatnie wybory pokazały, jak społeczeństwo jest sfrustrowane instynktowym stanem rzeczy. My jako związek chcemy prowadzić politykę rewindykacyjną, co wcale nie znaczy, że będą to działania destrukcyjne. Sądzimy, że jesteśmy w stanie wnieść własne propozycje i projekty, a następnie powinniśmy je egzekwować nie tylko od dyrekcji w zakładzie ale również na szczeblu ministerialnym. (Pan E. Skarżyński jest członkiem Krajowej Komisji Przemysłu Lekkiego NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Łodzi. Jest to jedna z czterech najprężniej działających sekcji branżowych).

— *Czy mógłby Pan omówić działalność Krajowej Komisji Przemysłu Lekkiego?*

Komisja prowadzi negocjacje z trzema ministerstwami: Pracy i Polityki Socjalnej, Przemysłu i Finansów. Stawiamy sobie za cel uzdrowienie przemysłu lekkiego w ramach planu Balcerowicza oraz zapobieżenie upadkowi tegoż przemysłu. Nasze inicjatywy dotyczą sposobów sprowadzenia surowca, stworzenia hurtowni dla przemysłu, nalożenia cel na nasze artykuły, które są stosunkowo wysokiej jakości, a ustępują wschodnim producentom (Korea, Chiny) tylko wzornictwem i kolorystyką oraz stworzenia nowoczesnego parku maszynowego. W dziedzinie socjalnej złożyliśmy wiele propozycji dotyczących systemu emerytalnego. Nowością byłyby emerytury tzw. pomostowe. Cały plan opracowany został przez Komisję wspólnie ze Stowarzyszeniem Włókienników Polskich i przesłany do kompetentnych ministerstw, jak również premiera i OKP. Przyznano nam wiele racji, ale nie podjęto proponowanych działań. Pewnym oddźwiękiem tego planu jest interwencyjny skup wełny od hodowców owiec (jak dotąd sprowadzano ją z Australii, podczas gdy polscy hodowcy nie mogli sprzedać swego surowca).

— *Jaki jest stosunek związku do zabezpieczeń socjalnych załogi? Czy niekorzystna sytuacja spowoduje cofnięcie ich bądź ograniczenia? Mam na myśli wezasy, lecznictwo sanatoryjne, różne formy wypoczynku, opiekę nad ogródkami działkowymi itp.*

Zastanawialiśmy się, co zrobić z zakładowym funduszem socjalnym. Rozważaliśmy jego równy podział jako dodatek do pensji

i wtedy każdy odczułby to w sposób wymierny. Były też propozycje sprzedaży jednego z naszych osrodków wypoczynkowych (propozycja Rady Pracowniczej), ale nie chcieliśmy tego zrobić. Cóż to za gospodarz, który wyprzedaje swój majątek? Trzeba widzieć dalej niż czubek własnego nosa. Nie możemy też rezygnować z pewnych osiągnięć socjalnych, bo cofniemy się w przeszłość. Dlaczego odbierać ludziom chwilę radości i poczucie bezpieczeństwa? Musimy dbać o załogę i konsolidować ją. Chcemy, aby ludzie przychodzili do nas po dobrą pracę a nie dlatego, że bezrobocie zmusza ich do podejmowania jakiegokolwiek pracy.

— *Skoro już jesteśmy przy zabezpieczeniach socjalnych, jak to się stało, że zerwano umowę z PKS-em na dowóz pracowników z tzw. terenu?*

W pewnym momencie, kiedy zaczynaliśmy brać „pod lupę” każdą wydaną złotówkę, stwierdziliśmy, że zbyt dużo płacimy PKS-owi. Był to swego rodzaju haracz wynoszący w skali rocznej około 2 mld złotych. Oprócz tego dojeżdżający wykupowali bilety miesięczne, do których znowu dokładał zakład. Tak dłużej być nie mogło. Powiedzieliśmy, żeby PKS dowoził ludzi zarabiając na sprzedaży biletów bez dodatkowych wpływów, jak to robi na normalnych kursach. W rezultacie PKS obrazził się na nas i zarzucił kilka tras, a tym samym dyrektor Idzkowski zadziałał

na szkodę swego przedsiębiorstwa (prywatnym przewoźnikom te kursy się oplacają). Próbowaliśmy dojść do porozumienia z p. Idzkowskim, jednak jego upór i nieracjonalne myślenie przysporzyły kłopotów dojeżdżającym, tak że niektórzy z nich zrezygnowali z pracy w naszym zakładzie. Były nawet plotki, że to „Solidarność” doprowadziła do tak przykrych sytuacji, bo zależało jej na zwalnianiu ludzi — co oczywiście było zwyczajnym pomówieniem. Fakt jest o tyle przykry, że niektóre pomieszczenia administracyjne PKS-u znajdują się w budynku należącym do ZZPB. Jest to rodzaj zakładzawy, z której możemy w każdej chwili się wycofać, adoptując je na pomieszczenia dla naszej załogi.

W działalności związkowej jest wiele problemów, z którymi borykamy się na co dzień: drobnych interwencji, działań na linii związek — dyrekcja, ciągłych uzgodnień, rozwiązywania problemów placowych itp. Marzymy o chwili, kiedy działalność naszego związku będzie opierała się tylko na statucie. Ale póki co — mamy pełne ręce roboty.

— *Dziękuję Panom za rozmowę i życzę dużo siły, aby związek mógł sprostać wszystkim problemom, wynikającym z tak skomplikowanej sytuacji i rozwiązywał je nie tylko doraźnie, ale także w perspektywie XXI wieku.*

Rozmowę prowadziła i opracowała  
K. Tekień

## Dzieje Gminy Żydowskiej w Zambrowie

ciąg dalszy ze str. 3

Z pewnością najbardziej wiarygodne źródła dotyczące gminy żydowskiej w Zambrowie w XIX wieku znajdują się w Archiwum Głównym Akt Dawnych (sygn. 1477) a także akta USC z lat 1824-1880 dotyczące tzw. Okręgu Bożniczego. Zachowały się w nich liczne dyspozycje administracyjne, podane są kwoty sum wydatkowane przez zarząd gminy, wymieniana się nazwiska niektórych Żydów. Źródło to nadal czeka na „swojego” historyka.<sup>5</sup>

xxx

Przed wojną w Zambrowie istniała duża murowana synagoga, dwa domy modlitwy żydowskie, a także kilka mniejszych salek modlitewnych. Pierwsza zambrowska synagoga została wzniesiona przypuszczalnie pod koniec XVIII wieku. Był to obiekt drewniany. Ta synagoga nie dotrwała do końca XIX stulecia. Została rozebrana a w jej miejsce wzniesiono nową świątynię żydowską.

W 1867 roku w Zambrowie mieszkało 1530 Żydów (740 mężczyzn i 790 kobiet). Zaś według Encyklopedii Powszechnej z 1868 r. w mieście mieszkało 2047 mieszkańców, z czego 1397 Żydów. Zambrów miał wów-

czas 3 domy murowane i 147 drewnianych.<sup>6</sup> Gmina dysponowała 1 główną synagogą, 1 domem modlitwy oraz szkołą żydowską. W 1889 roku odnotowane są już 2 synagogi, co świadczyłoby, iż gmina żydowska rosła w siłę. Wystarczy za Słownikiem Geograficznym podać informacje iż u schyłku lat 80-tych XIX wieku na około 4500 mieszkańców Zambrowa, Żydów liczone na około 3000 a w gminie dodatkowo jeszcze 1652 wyznawców religii mojżeszowej.

W 1895 r. w miejsce starej drewnianej synagogi wzniesiono nową okazałą świątynię żydowską, która niestety została zniszczona podczas ostatniej wojny. Jej zdjęcie pokazujące tylko fragment świątyni publikuje księga pamięci gminy żydowskiej w Zambrowie. Była to okazała murowana budowla w stylu neogotyckim z wyraźnymi znamionami cech architektury neobizantyjskiej. Okna miały niewielkie kolorowe, witrażowe szybki, potężne kolumny wspierały zasadniczą ścianę budynku, nad którą wznosił się oszczędny w detale portyk. Drzwi centralne dla mężczyzn potraktowano ozdobnie, widoczne

ciąg dalszy na str. 5

# Dzieje Gminy Żydowskiej w Zambrowie

ciąg dalszy ze str. 4

były detale Gwiazdy Dawida (Magen Dawid).

Dwa lata później, w 1897 r. jak podaje „Jewrejskaja Encyklopedia” w Zambrowie mieszkało 3463 Żydów. Było to jak się zdaje apogeum rozwoju gminy żydowskiej.

Z tego okresu w żydowskim periodyku „Hacefira” znajduje się wzmianka z 1895 roku o Ichoku Izraelu Centkowskim z Zabrowa, o którym pisał jego syn Jomtow Centkowski z Sokółów (był korespondentem tej gazety).<sup>7</sup> W 1908 roku odnotowany jest żydowski zakład przemysłowy (wykończalnia skór) Srebrówicz G. i S-ka.

xxx

Pierwszym cmentarzem Żydów z Zambrowa był kirkut w Jabłonce. Obecnie zachowany cmentarz powstał w latach 30-tych XIX wieku. Zlokalizowany jest przy ulicy Łomżyńskiej na dużym wyniesieniu (1,224 ha), częściowo ogrodzony jest drucianym płotem. Jego stan jednak woła o pomstę do nieba. Należy ubolewać, iż z roku na rok giną kolejne macewy (nagrobki żydowskie) i nikt z lokalnych władz nie może temu zapobiec. A szkoda tym większa, iż te które się zachowały wskazują na niezwykle wysoki poziom sztuki kamieniarskiej. Na podstawie zachowanych kilku wspaniałych macew wykonanych z piaskowca możemy odczytać daty i nazwiska osób



Nagrobek (macewa) z cmentarza żydowskiego w Zambrowie  
(ze zbiorów T. Wiśniewskiego)

pochowanych. W pierwotnej wersji większość tych nagrobków była dodatkowo pomalowana, głównie kolorami żółtymi, czerwonymi, złotymi i czarnymi. Tych kilka, które się ostały, należy zabezpieczyć i otoczyć szczególną troską. Są one bowiem wyjątkowo interesujące. Wystarczy tylko stwierdzić, iż na terenie stosunkowo dużych cmentarzy żydowskich, które badałem jak w Krynkach (3000 kamieni), Sokółce (1200 kamieni) i innych, nie napotkałem nigdzie równie interesujących pod względem mistrzostwa w kształtowaniu kamienia, symboliki i ornamentyki oraz sztuki lokalnego z pewnością rzemieślnika.

xxx

Stosunek miejscowej chrześcijańskiej ludności do starozakonnych był podobny jak w innych miastach Królestwa Polskiego i dawnych ziem Rzeczypospolitej wchłonięty przez wschodniego zaborcę. Obok zgodnej współpracy zdarzyły się przypadki zatargów, które jednak nie przerosły w bardziej krwawe zajścia (pogromy) jak to miało miejsce np. w Białymstoku w 1906 r., czy też wcześniejszej fali pogromów żydowskich, która rozlała się szeroko u schyłku XIX wieku na Ukrainie. Nastroje nieprzychylnie dla ludności żydowskiej wynikały z kilku przyczyn: stosunkowo dużego odsetka Żydów w miastach, często przekraczającego 50% ogółu mieszkańców, jak też przejścia przez nich handlu i opanowania w całości niemal rynku, rzemiosła a także większości manufaktur czy fabryczek. To w naturalny sposób wywoływało niechęć chrześcijan, liczne prowokacje, a nawet pogromy. A. Dobroński wspomina o fakcie, iż ludność chrześcijańska oskarżyła ludność żydowską Zambrowa „o poczynienie nieporządków na cmentarzu katolickim”. Z całą pewnością jednak była to prowokacja czy też pomówienie.<sup>8</sup>

W okresie międzywojennym Żydzi zambrowscy posiadali kilka swoich szkół, zrzeszeni byli w licznych stowarzyszeniach i klubach sportowych jak „Makkabi”, „Linus Hacedek”, „Bikur Chojlim” i innych. Istniał także szpital żydowski. Działały liczne partie polityczne, z których najsilniejszą wydawała się: BUND oraz POALEJ SYJON. W połowie lat 30-tych XX wieku (1931 r. ?) Zambrów liczył

ciąg dalszy na str.6

## Listy do „Wiadomości Zambrowskich”

Zastanawialiśmy się właśnie nad tym, żeby coś może napisać do „Wiadomości Zambrowskich”, kiedy zadzwonił telefon. „Milo cię słyszeć” — zareagowałem na znajomy głos, zaciekawiony powodem, dla którego Ewa zużywa swój cenny czas. Tymczasem ona mówiła: „Wyobraź sobie, redaktorzy wypuścili kolorowy numer! Chyba wiesz coś o tym? Ten czwarty. Czy to sposób na lepszy biznes, czy ostatnie podrygi zespołu, któremu grozi bankructwo? Podobno nie cały nakład się rozchodzi, bo się widzi tu i ówdzie nie wykupione numery...”

No, wiesz, początki są trudne — próbowałem tłumaczyć. To nie jest taki wielki biznes, jak podejrzewasz. Oni szukają właściwie jakiegoś sponsora, bo jak na razie do każdego numeru dopłacają. Chyba za mało ludzi czyta „Wiadomości Zambrowskie”, wielu potencjalnych czytelników może jeszcze nie wie, że taka gazeta powstała, a wpływy z reklamy — jak mi wiadomo — niezbyt duże. Tak, jakby nikt nie miał nic do reklamowania lub ogłaszania w regionalnym przeciętym piśmie! Ale kolor może przyciągnąć. Czytałeś ten czwarty numer?

Ewa, jak zawsze, tonem recenzentki, ucięła krótko i z przekąsem: „No, wiesz! To nie jest wielka publicystyka... Ale dużo o nas i o naszych sprawach... Podobno nie wszyscy chcą udzielać wywiadów?”

Wiesz, jak to bywa — odparłem. Jeden się wstydzi, żeby czasem jego nazwiska nie wydrukowali, drugi chce w tajemnicy przez złodziejami zachować informacje o sobie i swojej firmie, trzeciego nie zdążono jeszcze poprosić. Chyba jednak coś się zmienia. Nawet już poza Zambrowem zauważono „Wiadomości Zambrowskie” jako coś nowego w morzu starzyzny rodem z minionej epoki. Ostatecznie po wojnie przez tyle lat czytaliśmy tylko to, co uzyskało akceptację byłej przewodniej siły narodu. Ale to na szczęście minęło, oby bezpowrotnie.

A Ewa: „Chyba nie będziesz chwalił tych paru zmian w mieście? One się dokonały przecież nie dzięki „Wiadomościom”.

A dlaczego nie dostrzegać nowego? — zapytałem. Już tak przyzwyczailiśmy się narzekać, że niczego pozytywnego nie zauważamy. Trzeba coś robić! Sama możesz napisać o tym, co ci się w naszym mieście nie podoba lub co i jak należy zmienić. Trzeba integrować lokalne społeczności, tworzyć klimat do rozwoju demokracji, przewyżniając wpajaną nam przez pół wieku komunistyczną mentalność. Nie żyjemy na tzw. Dzikim Zachodzie, gdzie zdarzyło się, że redaktorów gazety linczowano a korespondentom grożono rewolwerem lub strykiem. Wracamy, moja droga, do Europy. Jakaś ścieżyna i w Zambrowie już się wije. Tylko mało jeszcze na niej ludzi.

Ewa się roześmiała: „Do Europy to ja mogę sobie pojechać na własną rękę, ale tymczasem to z forsy krucho. Nawet i w redakcji pisma, jak mówisz. Wiesz, co, mam pomysł! Wezmę się do rozważania sprawy, jak pomóc waszej gazecie. Mam bogatych znajomych, tylko czy oni zechcą.”

Przetrawiałem w tym momencie — Chyba masz w tym jakiś interes, przyznaj się, kobieto!

Ewa na to: „Dziś każdy musi liczyć, co może mu przynieść zysk. Takie nastąpiły czasy. Pozdrów redaktorów i życzy im, żeby powiodło się z tymi sponsorami. Bez forsy ani rusz! Może niedługo zadzwonię”.

Tak skończyła się ta nietypowa rozmowa a ja pomyślałem, że najlepiej będzie, jeśli zapiszę ją i prześlę do redakcji. Zawsze byłem bowiem przyjazny ludziom, którzy chcą robić coś nowego, często na przekór wszelkim trudnościom. Może zechcą wydrukować? A może wtedy odezwą się inni czytelnicy?

Sympatyk

## Dzieje Gminy Żydowskiej w Zambrowie

ciąg dalszy ze str. 5

7620 mieszkańców, w tym 3330 Żydów. O samym mieście w tym czasie M. Orlewicz w swoim przewodniku po województwie białostockim (1937) pisał: „miasto, brzydko zabudowane, zabytków nie posiada”.

„Księga Adresowa dla handlu z 1928 r. podaje informacje o obywatelach Zambrowa, którzy posiadali w mieście sklepy, sklepiki, małe fabryczki, a także podano profesje wielu obywateli. Oto informacje dotyczące niektórych tylko mieszkańców – Żydów w Zambrowie.

– Lekarze: Tejtelbaum L. (ul. Białostocka);

– Apteki: Kaufman Sz. (Rynek);

– Blacharze: Gorfinkiel L. (Kościszki);

– Bławaty: Baumkoler Sz. (Rynek), Lichtensztejn Ch. (Rynek), Pecyner Ch. (Rynek), Rewinzon;

– Czapnicy: Frydman (Łomżyńska), Guterman (Rynek);

– Drzewo (składy, handel): Fajnzylber J. (Wodna);

– Farbiarnie: Blumsztejn Ch. (Świętokrzyska);

– Fotograficzne zakłady: Gordon M. (Czyżewska);

– Fryzjerzy: Kaplan H. (Kościszki);

– Galanteria: Epsztejn S. (Rynek), Frydman H. (Kościszki), Gotlib Ch. (Rynek), Srebrnik J. (Rynek), Taubman P.;

– Herbaciarnie: Szwarcbort Ch. (Czyżewska), Wajnsztejn J. (Czyżewska);

– Kamasznicy: Brom M. J. (Jatkowska), Sokół A. (Kościszki);

– Kawiarnia: Rojbrat (Kościszki);

– Artykuły Kolonialne: Jerozolimka F. (Kościszki), Kanowicz H. (Przejściowa), Rewinson R. (Rynek), Rozyng (Rynek);

– Krawcy: Jedwabnik R. (Kościszki), Szafran (Rynek); Fuzyner A. (Kościszki), Rotberg A. (Kościszki), Rubin (Kościszki); Brykier i Sokół S. (Bożnicza); Burnsztejn M. (Kościszki);

– Maszyny do szycia: Zylberberg W. (Białostocka);

– Młyny T: Tykociński G. (motorowy: Ciecierska);

– Olejarnie: Kon J. (Łomżyńska), Szyfman D. (Wilsona), Wierbowicz Ch. (Jatkowa);

ciąg dalszy na str. 7

## Jaka prasę czytamy w Zambrowie

Warunki są złe. Budynek ten nie jest przystosowany do naszych potrzeb, brakuje nam mechanizacji, system prowadzenia dokumentacji jest przestarzały, pracujemy w sposób anachroniczny. O zarobkach lepiej nie mówić: samodzielny referent ds. nadziału prasy zarobił w grudniu 1990 r., łącznie ok. 550 tys. zł. Moja pensja w grudniu 1990 r. wyniosła 900 tys. złotych.

– *Jak widzi Pan bliższą i dalszą przyszłość?*

Ekspedycja prasy musi istnieć, to oczywiste. Dopóki ludzie będą chcieli kupować prasę – dopóty trzeba im ją dostarczać. Konieczna jest jednak reorganizacja, usprawnienie całego systemu, zmechanizowanie pracy. Komisja Likwidacyjna RSW utrzymuje na razie kolportaż dając równocześnie samodzielność poszczególnym Oddziałom. My podlegamy Oddziałowi w Białymstoku.

– *Kioski zawalone są prasą. Jest jej taka mnogość, że przeciętny, średnio interesujący się prasą człowiek traci orientację. Jak Pan ocenia obecny rynek prasowy?*

Rynek prasowy jest bardzo nasycony, tytułów jest dużo. Niektóre z nich nie są kupowane i w całości podlegają zwrotowi. To zastanawiające, że mimo tak małego zainteresowania jeszcze istnieją. Pismo, którego nikt nie czyta nie ma racji bytu.

– *Czy uważa Pan, że będą one upadały?*

Sądzę, że wcześniej czy później pisma te będą upadały. Są już pierwsze przykłady jak „Perspektywy”, „Nasza Wieś”, „Odgłosy”, „Codzienna Gazeta Polska”.

– *Czy według Pana ceny gazet i czasopism są wysokie czy niskie?*

W porównaniu do innych cen nie są wysokie. Natomiast w porównaniu do zarobków, szczególnie tych niższych, trzeba je uznać za wysokie. Z tego wynika m.in. obniżenie poziomu sprzedaży prasy.

– *Czy istnieje coś, co można nazwać przyzwyczajeniem lub nawykiem kupowania i czytania prasy lub jakiejś konkretnej gazety?*

Tak, chyba jest coś takiego, w pewnych przypadkach jest to swoisty nałóg.

– *Eksemplarze nie sprzedane podlegają zwrotowi. Kto ponosi koszty z tym związane? Czy jest jakiś podział kosztów pomiędzy wydawcą i kolportażem?*

Koszty wydawnicze ponosi w takim przypadku wydawnictwo. W przypadku prasy zagranicznej całość kosztów ponosi Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, czyli my.

– *Jak jest marża PUPiK? Czy jest ona stała na wszystkie tytuły i czy zależy od ceny i nakładu lub wysokości sprzedaży?*

Marża wynosi 20-25% od sumy uzyskanej ze sprzedaży danego tytułu.

– *Czy jest ona wystarczająca?*

Uważam, że jest dość niska w porównaniu z kosztami, jakie ponosimy. W innych krajach dochodzi nawet do 45%.

– *Czy Ekspedycja Prasy ma wpływ na tzw. nadziały prasy, czy może występować o zwiększenie ilości tytułu, który dobrze się sprzedaje lub zmniejszenie innego, źle sprzedającego się? Czy możecie zrezygnować całkowicie z tytułu, którego nikt nie chce kupować?*

Niestety, nie mamy wpływu na wysokość nadziałów. Nie możemy także zrezygnować z jakiegoś tytułu, nie znajdując nabywców. Formą sondażu rynku prasowego są protokoły zwrotów, opracowywane przez nas co tydzień. Nasza centrala mogłaby to robić, ale jak dotąd nie robi. Jeśli jakaś gazeta lub

czasopismo nie sprzedaje się – to wydawca powinien płacić także za naszą, w tym przypadku niepotrzebną nikomu, pracę.

– *Jak obecnie przedstawia się prenumerata?*

W porównaniu do lat poprzednich prenumerata bardzo obniżyła się, jest to poziom ok. 40% w stosunku do najlepszego okresu. Od początku 1991 roku znika całkowicie prenumerata prasy sowieckiej.

– *I ostatnie pytanie. Jak ocenia Pan szansę powstającej właśnie prasy lokalnej, a w tym kontekście takiej gazety jak „Wiadomości Zambrowskie”?*

Na pewno jest zapotrzebowanie na taką prasę. Przy stosunkowo dużym nakładzie, małych kosztach i dobrym kolportażu prasa ta ma szansę utrzymać się dłużej. Uważam, że „Wiadomości Zambrowskie” mogą utrzymać się i szybko zdobyć stałych czytelników.

– *Dziękuję za rozmowę i życzę wszystkiego najlepszego Panu i wszystkim pracownikom Ekspedycji Prasy w Zambrowie.*

Rozmawiał A. Gniazdowski

Zestawienie sprzedaży niektórych tytułów prasowych na terenie obsługiwanych przez Ekspedycję Prasy w Zambrowie.

Tytuł	Nadział	Sprzedaż
Trybuna	100	70-75
Trybuna (magazyn sob.-niedzielnny)	600	420-450
Gazeta Wyborcza	150	130-140
Gazeta Wyborcza (mag. sob.-niedz.)	200	170-180
Gazeta Współczesna	1100	900-1000
Gazeta Współczesna (mag. piąt.-niedz.)	4900	4500-4700
Kurier Podlaski	200	140-150
Kurier Podlaski (mag. piąt.-niedz.)	2300	2000-2100
Kurier Poranny	150	130-140
Kurier Poranny (mag. piąt.-niedz.)	300	240-260
Express Wieczorny	210	200-205
Przegląd Sportowy	120	100-110
Skandale	450	450
Nie	120	120
Pan	120	110-120
Sukces	150	130-140
Przyjaciółka	2000	1700-1800
Kobieta i Życie	320	300-310
Przekrój	55	30-35
Polityka	70	50-55
Tygodnik Solidarność	120	50-60
Agora	35	20-25
Forum	40	15-20
Plus	150	100-120
Konfrontacje	30	15-20
Tygodnik Powszechny	15	10-12
Kontrakty	1200	800-900
Gazeta Łomżyńska	150	100-120
Burda	70	70
Sexrety	110	100-110
Praline	40	35-40
Wochenend	10	10
Cats	150	150
Playboy	200	180-190

Zestawienie opracował A. Gniazdowski

# Dzieje Gminy Żydowskiej w Zambrowie

dokończenie ze str. 6

- Owocarnie: Lewton Sz. (Czyżewska);
- Piekarnie: Grynfeld Ch. (Kościszki), Rozenblum Sz. (Bożnicza);
- Piwiarnie: Lewińska Sz. (Rynek), Finkelsztein Ch. (Czyżewska);
- Powroźnik: Tuchsznajder M. (Wodna);
- Rymarze: Ofman L. (Rynek), Zysk Ch. (Wodna);
- Rzeźnicy: Bursztein E. (Świątokrzyska), Pekarowicz Ch. J. (Rynek), Kamieniowicz J. W. (Bożnicza i Wilsona);
- Skóry: Kaplan N. (Rynek);
- Spirytualia i sklepy spożywcze: Luba E. Tenenbaum, Bandrymer J., Blaumsztein M. F., Ismach Ch., Kawior Sz., Mejzner L., Rochwald H., Tuchman H., Zalcberg E.;
- Stolarze: Chaimzon M. (Wilsona), Rozenberg S. (Bożnicza);
- Ślusarze: Penski S. (Łomżyńska);
- Woda Sodowa: Cybulkier E. (Wilsona);
- Zboże: Blumrozen S. (Rynek), Lachower M. (Białostocka);
- Żelazo: Berensztein (Rynek), Gryngerg W. (Rynek), Kon M. (Rynek), Rozental.<sup>9</sup>

Miasto w tym czasie miało około 20 razy (dwadzieścia razy) więcej sklepów aniżeli w latach 1970-1989 i około 3-4 razy więcej aniżeli dziś...

xxx

Żydzi z Zambrowa zostali prawie całkowicie zgładzeni i wymordowani. Tylko nielicznym udało się przetrwać Holocaust. O wymordowaniu zambrowskich Żydów wzmiankuje Józef Klimaszewski w „Pamiętniku z lat 1939-1944, W cieniu Czerwonego Boru”. Szymon Datner w swoim artykule na temat zagłady społeczności żydowskiej Białostocczyzny pisał, iż w 1939 r. po 17 września

w Zambrowie przebywało 3490 Żydów, zaś w 1942 r. tuż przed likwidacją getta w mieście było 4000 Żydów.<sup>10</sup> Wystarczy przytoczyć dane z pracy: „Statystyki miast i osiedli 1945-1965” (Warszawa 1967), gdzie podaje się informacje, iż w 1939 roku w Zambrowie mieszkało około 7600 mieszkańców, zaś w 1945 r. około 4150. Brakująca liczba mieszkańców to nieomalże cała wymordowana populacja żydowska miasta.

Wielu Żydów wywodzących się z Zambrowa, i ci którzy emigrowali za ocean jeszcze w dziewiętnastym stuleciu, jak też i ci którym udało się przetrwać czas zagłady podczas II wojny światowej po dziś dzień kulturuje tradycyjne spotkania tzw. aszkara, które gromadzą byłych mieszkańców Zambrowa, jak też i nowe pokolenia, które zainteresowane są historią swoich rodziców, miejscem ich urodzenia. Ziomkostwo Żydów wywodzących się z Zambrowa wydało nawet okazałą księgę tzw. Yizkor Bukh (Księga Pamięci) gminy żydowskiej Zambrow, w której na kilkuset stronach można napotkać liczne zdjęcia, interesujące relacje, ciekawe artykuły.<sup>11</sup> Książka obecna jest w Bibliotece Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

Wiele zambrowian zrealizowało wspaniałe kariery polityczne i finansowe. Wielu z nich jest wybitnymi lekarzami, ekonomistami, bankierami. Wymieńmy choćby nazwisko marszałka Parlamentu Izraelskiego tzw. Knesethu, Savidora, czy też polityka Szlomo Gorena, obaj wywodzą się właśnie z Zambrowa.

W ostatnim czasie nawiązałem interesujący kontakt z rodziną Spektor, rodem z Zambrowa. Do 1939 r. rodzina Spektor posiadała w mieście dużą piekarnię.

## Przypisy:

1. Encyklopedia Powszechna, t. XXVIII, Warszawa 18688, s. 251-2.
2. A. Leszczyński, Żydzi Ziemi Bielskiej, Wrocław 1980, s. 211.
3. Mordechaj Nadav (Jerozolima), Kahał tykociński a osadnictwo żydowskie na wsi w XVII i XVIII wieku w: „Studia Podlaskie”, t. II, Filia UW w Białymstoku, Białystok 1989.
4. Liczba głów żydowskich w Koronicy z taryf roku 1765, opr. J. Kłeczyński i Fr., Kłeczycki, Kraków 1898.
5. AGAD. CWW 1477 Zambrów, Akta USC, Okręg Bożniczy Zambrów 1824-1880, sygn. 283.
6. Encyklopedia Powszechna... op. cit. t. XXVIII, s. 251-2

7. Shtetl Findern Gazzetern, Los Angeles, 1980, s. 45. Ta pozycja wymienia także najważniejsze osobistości gminy żydowskiej w Zambrowie w okresie I wojny światowej: Szamaja Eliezera Nagurke, Dow Pinchasa Regensberga i żonę rabina Alt Chajke.
8. A. Dobroński, Infrastruktura społeczna i ekonomiczna Gubernii Łomżyńskiej i Obwodu Białostockiego (1866-1914) Białystok 1986 s. 153.
9. Księga adresowa dla handlu, rzemiosł i przemysłu, Warszawa-Bydgoszcz 1928, s. 166-167.
10. Szymon Datner, Eksterminacja ludności żydowskiej w okręgu białostockim, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego 1966, nr 60.
11. Yizkor Bukh, Sefer Zombrov, Zebrova, 1963, (w jęz. ang. i jid.)

## KOLUMNĄ ZWIĄZKOWĄ

### Wojny o wojewodę ciąg dalszy

W numerze 4 „Wiadomości Zambrowskich” zamieściliśmy pismo przewodniczącego Rady Pracowniczej ZZPB w Zambrowie w sprawie trw. votum nieufności dla wojewody F. Adamiaka. Redakcja otrzymała następnie pisma w tej sprawie.

Oświadczenie Porozumienia Komitetów Obywatelskich Województwa Łomżyńskiego

Porozumienie Komitetów Obywatelskich Województwa Łomżyńskiego wyraża stanowczy protest przeciwko kampanii oszczerstw i pomówień, jaka jest prowadzona przeciwko wojewodzie łomżyńskiemu, panu Franciszkowi Adamiakowi.

Ludzie uzurpujący sobie prawo do mówienia w imieniu poważnej części społeczeństwa, przy wsparciu części byleję PZPR-owskiej prasy, oskarżają pana F. Adamiaka o niekompetencję, alkoholizm a nawet winią za przegraną T. Mazowieckiego w wyborach prezydenckich. A wszystko to dlatego, że paru skompromitowanych dyrektorów musiało odejść z zajmowanych stanowisk, a kilka innych osób nie uzyskało tego, na co liczyło.

Niektóre z zarzutów sformułowanych w tzw. votum nieufności są po prostu śmieszne i świadczą o całkowitej ignorancji piszących. O „zasadności” tych zarzutów świadczy fakt, że pan F. Adamiak oskarżony został m.in. o nieuzasadnione odwołanie dyrektora Zakładów Przemysłu Bawelnianego „Narew” w Łomży, gdy w rzeczywistości dyrektor ten został odwołany jeszcze przez poprzedniego wojewodę, pana M. Strzelińskiego. Dla autorów owego votum nieufności taki „drobiazg” nie ma żadnego znaczenia. Historia i zaślepienie pozbawia ich zdolności do logicznego myślenia.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że inicjatorem tej nagonki na wojewodę F. Adamiaka jest Prezydium Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” w Łomży, a wśród sygnatariuszy owego votum nieufności znalazł się Zarząd Wojewódzki Chrześcijańskiego Ruchu Obywatelskiego.

Przyjmujemy do wiadomości, że w województwie łomżyńskim powstała koalicja polityczna w następującym składzie: Prezydium i Zarząd Wojewódzkie NSZZ RI „Solidarność”, WZRKiOR, UCII-S, PAX, ChRO. W gronie tym brakuje tylko SdRP, ale nie wątpimy, że z ochotą dołączyłaby się do owego votum.

Sytuacja ta jest dla nas dowodem, że jakkolwiek naruszenie nomenklatury układow (a to właśnie ośmielił się zrobić wojewoda F. Adamiak) wywołuje wściekły atak na ludzi nowej „solidarnościowej” władzy. Robione jest to w znany, sprawdzony wielokrotnie przez komunistów sposób, poprzez

ciąg dalszy na str. 8

# KOLUMNNA ZWIĄZKOWA

dokończenie ze str. 7

nagonkę na niewygodne osoby, fałszywe oskarżenia, kłamstwa i pomówienia.

Za wyjątkową bezczelność uważamy to, że byli eksponenci władzy komunistycznej, satelici PZPR-u w rodzaju PSL (dawne ZSL), UCI-S (dawne ChSS), PAX, WZRKiOR, gorliwi budowniczości PRL-u, aktywiści PRON i obrońcy stanu wojennego występują teraz w imieniu społeczeństwa. Ludzie ci nie umieją pogodzić się z tym, że przestali z woli społeczeństwa rządzić i ich czas się skończył. Próbują więc robić zamęt, licząc na dezorientację i krótką pamięć.

Porozumienie Komitetów Obywatelskich Województwa Łomżyńskiego udziela pełnego poparcia wojewodzie łomżyńskiemu, panu F. Adamiakowi, i wyraża zaufanie do niego i jego dotychczasowego działania. Politykę kadrową wojewody uważamy za słuszną i oczekujemy radykalniejszych działań w tym kierunku.

Z upoważnienia  
Walnego Zebrania Delegatów  
Przewodniczący Porozumienia Komitetów  
Obywatelskich Województwa  
Łomżyńskiego  
Henryk Kapuściak

Przewodniczący Oddziału NSZZ „Solidarność” w Zambrowie, Jan Bernadziuk, skierował do Premiera następujące pismo:

Zambrow dnia 27.01.1991 r.  
Premier Rządu  
Rzeczypospolitej Polski

Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Oddział w Zambrowie wnosi o odrzucenie tzw. Votum nieufności w stosunku do Wojewody Łomżyńskiego wystosowane przez niektóre organizacje z naszego województwa.

Jesteśmy przekonani, że zmontowane przez te organizacje votum nieufności ma podłoże tylko i wyłącznie polityczne w celu przejęcia władzy w województwie. Polityka kadrowa Wojewody Łomżyńskiego realizowana była w oparciu o wolę załóg lub ich statutowych organów.

Jest to dla nas żenujące, że na tle systematycznie powiększającego się bezrobocia w województwie łomżyńskim w grupie robotników, podjęto się publicznie obrony stołków dyrektorskich dla ludzi, którzy dop-

rowadzili przedsiębiorstwa do katastrofalnego stanu.

Panie Premierze!

Jeżeli podejmie Pan decyzje zamierzające do odwołania Wojewody odczytamy to jako fakt obrony dyrektorów i będziemy mieli moralne prawo oczekiwać od Pana konkretnej pomocy dla upadającego przemysłu w woj. łomżyńskim.

z up. WZD NSZZ „Solidarność”  
Oddział w Zambrowie  
Przewodniczący Zarządu Oddziału  
Jan Bernadziuk  
za zgodność z oryginałem  
Marta Sulkowska

Zarząd Miejsko-Gminny NSZZ RI „Solidarność” w Zambrowie przyjął w dniu 11.01.1991 roku uchwałę następującej treści:  
Zambrow, dnia 11.01.1991 r.

## UCHWAŁA

Zarządu Miejsko-Gminnego NSZZ RI  
„SOLIDARNOŚĆ” w Zambrowie.

Zarząd Miejsko-Gminny NSZZ RI „Solidarność” w Zambrowie składa wniosek o zwołanie nadzwyczajnego zjazdu delegatów i zgłasza votum nieufności dla P. Staniszwskiego – Przewodniczącego Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność”. Działalność p. Staniszwskiego jako przewodniczącego naszego Związku budzi nasz sprzeciw, jest w naszym odczuciu niezgodna ze statutem i jest wysoce nieodpowiedzialna. P. Staniszwski kompromituje siebie (to byłaby jego prywatna sprawa) ale jako przewodniczący Rady Wojewódzkiej kompromituje nas i nasz związek.

Jako dowód działania niezgodnego ze statutem, arogancji i nieodpowiedzialności p. Staniszwskiego podajemy następujące fakty:

1. p. Staniszwski bez zgody Woj. Zjazdu Delegatów współdziała i zawiera układy polityczne z organizacjami, które w minionym okresie zwalczały NSZZ RI „Solidarność”, i działały przeciwko gospodarstwu chłopskiemu, a których cele i teraz są rozbieżne z celami naszego związku, jak np. WZKiOR oraz PSL (d. ZSL).

2. p. Staniszwski w sposób niedemokratyczny, nie mając zgody WZD i nie zasięgając

opinii zarządów gminnych, podejmuje decyzje i wyraża stanowisko w sprawach ważnych i zasadniczych dla nas rolników i dla naszego województwa. Sprawami takim jest udzielanie poparcia dla nomenklatury i b. działaczom partyjnym, w fałszywym świetle przedstawiając ich dawną działalność społeczną i gospodarczą, oceniając ich jako wielce zasłużonych, a ukrywając fakty świadczące o działalności przynoszącej szkodę rolnikom i rolnictwu jak np. melioracje prowadzące do stepowienia gruntów, zakładanie spółek nomenklaturowych itp.

3. Pomawianie publicznie delegatów do Sejmiku Samorządowego, że zwołali sesję przez policję i wybrali na wojewodę nie tego kandydata, którego życzył sobie p. Staniszwski (jest publiczną tajemnicą, że zastępca przewodniczącego osobiście agitował delegatów, aby głosowali tak, jak życzył sobie p. Staniszwski).

4. Oskarżanie posła M. Rutkowskiego o prywatę i chęć zajęcia stanowiska dyrektora ZZPB w Zambrowie.

5. Nieudolne prowadzenie rokowań w sprawie cen skupu produktów rolnych (w sąsiednich województwach uzyskiwano ceny wyższe)

6. p. Staniszwski bez konsultacji z kimkolwiek i wg. własnego uznania decyduje o tym, kto wyjeżdża na szkolenia za granicę (wyjazd do Francji).

7. p. Staniszwski publicznie wymyśla ludziom mającym inne niż on zdanie od warcholów, pomawia ich o prywatę i złą wolę.

Fakty te niezbicie dowodzą, że p. Staniszwski działa niezgodnie ze statutem, nadużywa swego stanowiska. Arogancja i nieodpowiedzialność dyskwalifikują go jako przewodniczącego naszego związku.

Z tych względów Prezydium Zarządu Miejsko-Gminnego NSZZ RI „Solidarność” w Zambrowie uważa za konieczne zwołanie nadzwyczajnego zjazdu delegatów w celu omówienia istniejącego problemu i podjęcia decyzji w sprawie votum nieufności i odwołania p. Staniszwskiego z funkcji przewodniczącego Prezydium Zarządu Wojewódzkiego NSZZ RI „Solidarność” w Łomży.

Przewodniczący Zarządu  
Miejsko-Gminnego  
NSZZ RI „Solidarność” w Zambrowie  
Mieczysław Zaniewski

# KOLUMNNA ZWIĄZKOWA

# Sport w Zambrowie

## Polemiki o „Olimpię” ciąg dalszy

W Nr 4 „Wiadomości Zambrowskich” zostałem ponownie wywołany przez p. Andrzeja Gniazdowskiego w temacie „Olimpii” Zambrow, który uważa że posiadał monopol na mądrość i każde inne zdanie uważa za swoistą niewiedzę.

Zgodnie z przysługującą mi repliką odpowiadam na postawione zarzuty;

1. Gratuluję Panu dobrego samopoczucia, jeśli potrafi Pan ocenić grę drużyny w rundzie na podstawie kilku obejranych spotkań oraz otrzymanych informacji od swego informatora.

Jeżeli pomimo to dalej uważa się Pan za fachowca to mam propozycję aby objął Pan funkcję trenera w Klubie MZKS „Olimpia”.

Może będzie z Pana w tej roli więcej pożytku niż z pełnionej funkcji w Radzie Narodowej.

2. A. Czworkowski zrezygnował z gry po 4 kolejce, L. Wiśniewski po 7 między innymi dlatego nie zostali wymienieni. Czyżby Pan o tym nie wiedział? Może zawiódł informator?

3. Sytuacja kadrowa była trudna i nigdy tego nie ukrywałem. Ale stwierdzenie o beznadziejności, lub twierdzenie, że były trudności ze skompletowaniem jedenastki, to zwykły fałsz.

W trakcie prowadzenia przeze mnie drużyny nie zdarzyło się żebym nie miał do dyspozycji mniej niż 14 zawodników.

Sprawa o której pisze p. Gniazdowski poruszająca osobę A. Czworkowskiego nie przynosi mi chluby i muszę się za to po prostu wstydić. Nadmieniam, że przeprosiłem A. Czworkowskiego za zaistniałą sytuację.

4. Co do likwidacji sekcji i drużyn piłkarskich.

Wiem że zlikwidowano i wycofano drużynę Gwardii B-stok, zlikwidowano również drużyny: „Wawelu” Kraków, „Śniardw” Orzysz. Ale powyższe likwidacje związane były z sytuacją w pionie wojskowo-milicyjnym.

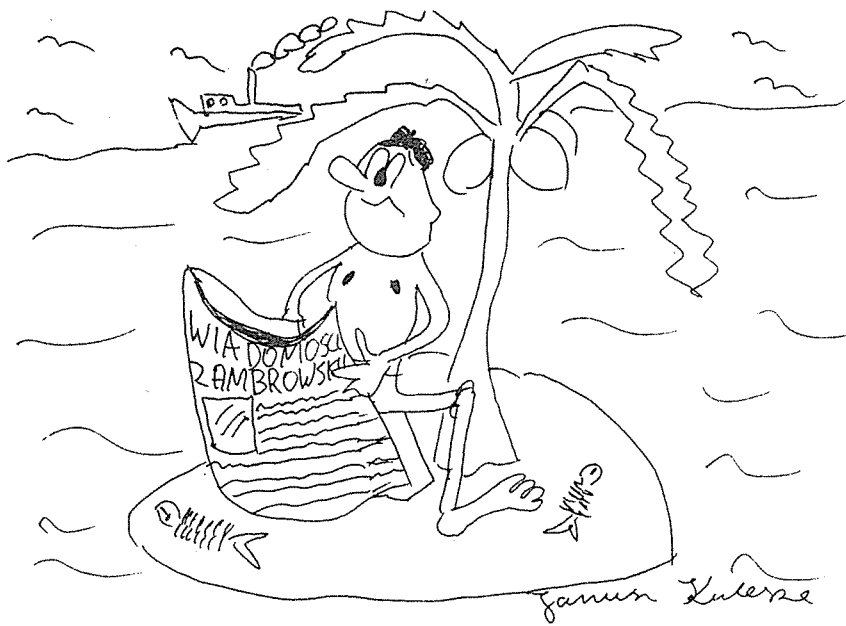
Panie Gniazdowski! Proszę wskazać miasto, którego drużyna gra w klasie M lub w klasie Międzyokręgowej i została zlikwidowana.

5. Wyglaszanie haseł o kulturze fizycznej jakie słyszymy od wielu lat jest sprawą bardzo uproszczoną. Gorzej jest jednak zmieniać istniejącą rzeczywistość. Przecież nie kto inny jak Pan i komisja tematyczna Miejsko-Gminnej Rady Narodowej ma tu dużą rolę do odegrania. W tej sprawie aż się prosi o zwołanie Miejskiego Sejmiku Sportowego z udziałem wszystkich zainteresowanych.

6. Co do finansowania „Olimpii”, to właśnie Pan powinien mieć rozeznanie na jakich zasadach finansowych funkcjonuje Klub.

Chciałbym poinformować opinię publiczną że w roku ubiegłym Klub nie otrzymał żadnej dotacji i subwencji z zakładów pracy miasta Zambrowa.

ciąg dalszy na str. 10



## Miejsko - Gminny Dom Kultury w Zambrowie

### zaprasza na ćwiczenia „Callanetics”

**Jest to rewelacyjna metoda  
wyszczuplająca sylwetkę!  
Gwarantująca dobrą formę fizyczną.**

Zainteresowani mogą otrzymać informacje codziennie  
w godz. 9-16 w MGDK w Zambrowie  
lub telefonicznie pod nr 27-99.

## Repertuar filmowy kina „Kosmos” miesiąc LUTY

5-7	OFIARY WOJNY	USA
8-10	CZWARTA WOJNA	USA
11-14	GLINIARZ DO WYNAJĘCIA	USA, 17.00
	UCIECZKA Z KINA „WOLNOŚĆ”	POL., 19.00
15-17	NIC NIE WIDZIAŁEM NIC NIE SŁYSZAŁEM	USA
18-21	MŁODY EINSTEIN	AUSTRALIA
21-24	POŻEGNANIE JESIENI	POL.
22-24	BOGOWIE MUSZĄ BYĆ SZALENI	USA
25-28	DELIKWENCI	USA

## Listy do „Wiadomości Zambrowskich”

Pan K. Dąbrowski przysłał do redakcji „Wiadomości Zambrowskich” list, który w całości, bez żadnych zmian, drukujemy. Wiele w nim zarzutów i oskarżeń pod moim adresem, łącznie z dyskwalifikowaniem mnie jako radnego i odmawianiem mi prawa do wypowiedzania się na temat „Olimpii”. Kto – jak pisze p. K. Dąbrowski – „uważa że posiadał monopol na mądrość i każde inne zdanie uważa za swoistą niewiedzę?” Mam inne zdanie niż p. K. Dąbrowski, a to chyba nie jest zabronione i wolno mi je publicznie prezentować. Opinie p. K. Dąbrowskiego są drukowane w „Wiadomościach Zambrowskich” – czytelnik, poznając odmienne punkty widzenia, sam wyrobi sobie zdanie na dany temat.

Nie jestem trenerem piłki nożnej i nie zamierzam nim być, ale sprawy sportu nie są

## Sport w Zambrowie

dokończenie ze str. 9

Jeden milion na zakup sprzętu sportowego wyasygnowała Rada Narodowa.

W I półroczu ubiegłego roku WFS w Łomży zabezpieczyła w 50% osobowy fundusz placu.

7. Wypowiedzią w pkt 7 skompromitował się Pan w oczach mieszkańców jako radny i jej przewodniczący. Czy tak samo potraktuje Pan np. kinomanów proponując im utrzymanie kina.

8. To, że mecze „Olimpii” są wartościową rozrywką to Pan napisał Panie Gniazdowski. Również nie pisałem, że istnieje wielkie zapotrzebowanie na piłkę. Ja napisałem tylko o rozrywce i grupie kibiców. Jest to Pański wymysł i fantazja.

9. Jeśli chodzi o pracę z młodzieżą, to takowa jest prowadzona w Klubie, jednak wyniki są bardzo mizerne. Do systematycznego szkolenia przez cały rok potrzeba terminów w salach gimnastycznych. Ilość jaką oferują dyrekcje szkół nie zabezpiecza potrzeb zaledwie dwóch grup szkoleniowych. Ponadto godziny tych terminów uniemożliwiają prowadzenie regularnych zajęć z dziećmi i młodzieżą. Do chwili kiedy warunki się nie zmienią nie ma mowy o systematycznym szkoleniu dzieci i młodzieży. To warto wiedzieć Panie Gniazdowski.

10. Nie wiem jakimi pobudkami Pan się kierował, że artykuł zamieszczony w Nr 1 „Wiadomości Zambrowskich” dotyczący „Olimpii” podpisał Pan nazwiskiem Piotr Skawski, czy to Pana pseudonim? Jak Pan wygląda jako członek zespołu redakcyjnego. Co na to czytelnicy gazety? Gdzie Pana moralność, której mnie Pan uczy?

Dąbrowski Kazimierz

**Kupię kawalerkę  
tel. 21-01 w. 305 wieczorem**

mi obce i nie jestem dyletantem w tej dziedzinie. Czy wg. p. K. Dąbrowskiego tylko trenerzy mają prawo wypowiadać się na temat poziomu gry? Co do ilości obejranych przeze mnie meczów – oglądałem mecze „Olimpii” od lat, w ostatnim sezonie rzeczywiście widziałem tylko kilka, wszystkie przegrane, ale „Olimpia” w rundzie jesiennej żadnego meczu nie wygrała. O ile dobrze zrozumiałem reguły gry w lidze – miejsce w tabeli jest odzwierciedleniem poziomu gry. A może zmienili się reguły?

Propozycja, abym został trenerem „Olimpii” z sugestią, że w tej roli będzie ze mnie „więcej pożytku niż z pełnionej funkcji w Radzie” jest czystą złośliwością ze strony p. Dąbrowskiego.

Co do rezygnacji z gry A. Czworkowskiego (po 4 kolejce) i L. Wiśniewskiego (po 7 kolejce) to wystarczy skonfrontować owe twierdzenie p. K. Dąbrowskiego z protokołami meczów z całej rundy jesiennej. Kto tu o czymś nie wie?

Jeśli jako trener „Olimpii” p. K. Dąbrowski zawsze miał do dyspozycji co najmniej 14 zawodników to jak doszło do owego kryzysu kadrowego i historii z A. Czworkowskim? A może tej sprawy wcale nie było i ja ją wymyśliłem?

Co do likwidacji sekcji i drużyn piłkarskich do podałem kilka przykładów, które nie zostały zakwestionowane przez p. K. Dąbrowskiego. Twierdzenie, że dotyczy to tylko tzw. pionu wojskowo-milicyjnego jest nieprawdą. Wymieniona przeze mnie Stal Stocznia Szczecin nie była klubem ani wojskowym, ani milicyjnym i grała nawet w II lidze, a nie w III lub makroregionalnej. Drużyna została wycofana w trakcie rozgrywek i zlikwidowana.

Propozycja p. K. Dąbrowskiego „zwolania Miejskiego Sejmiku Sportowego z udziałem wszystkich zainteresowanych” jest klasycznym przykładem tzw. zaklinania rzeczywistości i myślenia magicznego. Jest to wytwór poprzedniej epoki, gdy różne gremia zbierały się po to, aby dzielić pieniądze nie przez siebie wypracowane i mieć poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Teraz już tych pieniędzy i funduszy nie ma. Albo trzeba umieć zarobić na siebie, albo znaleźć sponsora, który wyłoży potrzebne pieniądze. Żadne Sejmiki nie tu nie pomogą.

Dla mnie nie tylko uproszczeniem ale i nieporozumieniem jest myślenie, że „Olimpia” w dotychczasowej formie musi istnieć i zawsze będzie ktoś, kto wyłoży na to pienią-

dze. Jeśli już, to szansę „Olimpii” widziałbym właśnie w zmianie priorytetów na rzecz pracy z dziećmi i młodzieżą. Zupełnie bezpodstawną jest też przekonanie, że w istniejącej sytuacji utrzymanie drużyny seniorów „Olimpii” będzie najważniejszą sprawą dla Rady Miasta i Gminy Zambrow.

Mam rozeznanie w zasadach, na jakich opiera się działalność klubu, w tym także i finansowych. Byłem o tym kilkakrotnie informowany. Co do wsparcia klubu przez zakłady pracy – to jest sprawa pomiędzy klubem i zakładami. Pragnę tylko zauważyć, że jeśli owego wsparcia nie było – to znaczy, że ludzie pracujący w tych zakładach nie wyrazili na to zgody.

Nie jest prawdą twierdzenie p. K. Dąbrowskiego, że „Olimpia” nie otrzymywała żadnej pomocy od władz miasta i gminy. Taką formą pomocy jest zgoda na prowadzenie placu targowego przy ul. Łomżyńskiej. Jeśli na zebraniu zarządu klubu (na które byłem zaproszony wraz z burmistrzem, p. L. Feszlerem) w obecności p. K. Dąbrowskiego mówi się, że dzięki prowadzeniu tego placu targowego „Olimpia” przetrwała ostatni rok, to jak p. K. Dąbrowski może teraz publicznie zapewniać, że żadnej pomocy nie było?

Czy skompromitowałem się w oczach mieszkańców jako radny i przewodniczący Rady? Zapewniam Pana, że wyborcy będą mogli w stosownym czasie wypowiedzieć się w tej kwestii i ja poddam się tej ocenie.

O pracy z młodzieżą w klubie p. K. Dąbrowski pisze, że „wyniki są bardzo mizerne”. Jako główny i jedyny powód podaje brak możliwości prowadzenia zajęć w salach gimnastycznych. O ile wiem, piłka nożna nie jest sportem typowo halowym, a zajęcia prowadzi się przez większą część roku na boiskach i w terenie.

Co do artykułu P. Skawskiego o „Olimpii” w „Wiadomościach Zambrowskich” nr 1 to nie ja go napisałem tylko P. Skawski. Jest natomiast prawdą, że zgadzam się z poglądami wyrażonymi w tym artykule. Doprawdy nie wiem, co jest niemoralnego w tym, że czyjeś poglądy zgadzają się z moimi. Nikogo nie ucę moralności. Pozwolę sobie tylko zacytować fragment listu p. K. Dąbrowskiego: „Sprawa o której pisze p. Gniazdowski poruszająca osobę A. Czworkowskiego nie przynosi chluby i muszę się za to po prostu wstydić. Nadmieniam, że zaprosiłem A. Czworkowskiego za zaistniałą sytuację”.

A. Gniazdowski

## KUPIĘ PRZEDWOJENNE ZDJĘCIA I POCZTÓWKI

T. Wiśniewski, BOX 351, 15-001 Białystok I

### Wiadomości Zambrowskie

Dwutygodnik Komitetu Obywatelskiego wydawany przez Zambrowską Agencję Wydawniczą, Zambrow, Fabryczna 3, tel. 26-32

Redakcja: Andrzej Gniazdowski, Teresa Pruszkowska, Wiesław Paździor, Henryk Rakoczy, Janusz Leniewski, Dariusz Trzeciak.

Skład: Biuro Usług

Informatyczno-Edytorskich BAUHAUS

Białystok, ul. Młynowa 21 p.310

Druk: Zakład Poligraficzny, Białystok, ul. Wilcza 28

Nakład 1200 egz.